



Dyrektywa o jednolitym rynku cyfrowym to ratunek dla niezależnego dziennikarstwa

Istnienie niezależnej, zróżnicowanej i wiarygodnej prasy wymaga stabilności działania jej wydawców. Bez tego wydawcy prasy – drukowanej i cyfrowej – nie zapewnią rzetelnego przekazu, pozwalającego odróżnić fałsz od prawdy.

Obecnie treści prasowe są bezprawnie kopiowane i udostępniane na stronach internetowych wielu podmiotów. Wydawcy i dziennikarze nie otrzymują należnych rekompensat, a większość wpływów z reklamy w sieci wędruje do światowych gigantów technologicznych, zwiększających swą atrakcyjność dzięki wykorzystaniu cudzych treści.

Wydawcy nie zabiegają o przywileje, ale o równe traktowanie: prawo pokrewne, z którego od lat korzystają producenci filmowi, muzycy, audiowizualni, producenci gier i programów komputerowych, bazujące na zasadzie: jeśli zarabiasz na cudzej twórczości, to podziel się zyskiem. Właśnie takie rozwiązanie, którego beneficjentami będą zarówno wydawcy, jak i dziennikarze, proponuje Komisja Prawna Parlamentu Europejskiego.

Wbrew rozpowszechnianym ostatnio dezinformacjom, prawo to NIE ZAGRAŻA WOLNOŚCI INTERNAUTÓW:

- **nie ograniczy linkowania** (hasło „podatek od linków” to FAŁSZ!)
- **zachowuje wszystkie dotychczasowe wyjątki na rzecz prywatnego użytku, odnoszące się do:**
 - cytatów,
 - ilustracji,
 - tworzenia memów,
 - prowadzenia badań naukowych,
 - kopiowania i dzielenia się treściami w kręgu osobistym itp.
- **nie dotyczy platform edukacyjnych**, usług w chmurze, platform open source, encyklopedii (np. Wikipedii) itp. Jedynie od największych, zarabiających na udostępnianiu treści, wymaga, by stosowali się do prawa autorskiego.
- **nie nakłada na internet żadnej cenzury**

Dyrektywa ma naprawić znaczące dysproporcje między wynagrodzeniem twórców a zyskiem komercyjnych platform internetowych, udostępniających różnego rodzaju utwory. Dzięki stosownym licencjom twórcy otrzymają godziwe wynagrodzenie, a internauci nadal będą mogli dzielić się utworami i przysyłać posty bez czyjejkolwiek cenzury i ograniczeń.

Rozwiązanie to jest korzystne przede wszystkim dla małych i średnich, także lokalnych wydawców, których nie stać na prowadzenie długotrwałych i kosztownych procesów sądowych w obronie swych praw.

Jednolity rynek cyfrowy powinien przynosić korzyści wszystkim twórcom (w tym dziennikarzom) oraz konsumentom (w tym czytelnikom). Nie tylko kilku dominującym na rynku gigantom internetowym.

Na wprowadzeniu dyrektywy skorzystają wszyscy, także portale i wyszukiwarki, w których czytelnik znajdzie wartościowe treści.

Apelujemy zatem do Parlamentu Europejskiego, do polskich przedstawicieli w Parlamencie, naszego rządu – o wsparcie proponowanych rozwiązań prawnych, zapewniających wreszcie dziennikarzom i wydawcom godziwe traktowanie i powstrzymujących degradację prasy.

Wydawcy Prasy